

Po raz drugi za kadencji Garcii zespół Giallorossich triumfował w Lidze Mistrzów. Tym razem nie poszło jednak tak łatwo jak z CSKA Moskwa, w wygrana wisiała do końca na włosku. Trener nie krył jednak po meczu zadowolenia.

RUDI GARCIA DLA SPORTMEDIASET

Roma z silnym sercem.

- Nie możemy się nudzić gdy mamy mecz Roma-Bayer, to pewne, 13 goli w dwóch meczach. Rozegraliśmy świetną pierwszą połowę, która mogła się zakończyć na 3,4-0. W 50 minucie mieliśmy żal, że nie strzeliliśmy więcej, doszło do zaćmienia, jednak zespół pokazał charakter, aby wrócić do meczu i wygrać. Wiedzieliśmy, że będziemy albo drudzy, albo poza walką i wygraliśmy.

Zwycięstwa, które wzmacniają, jednak skąd biorą się takie amnezje?

- Pracujemy nad tym, po przerwie zazwyczaj zespół wraca dobrze na boisko, tym razem nie. Nie mam wyjaśnienia, gdyż nie widziałem bramek, jednak myślę, że do szans doszło w naszym polu karnym zbyt łatwo.

Może to być spowodowane spadkiem koncentracji obrony?

- Podobała mi się dziś wieczorem defensywa, drugiego gola strzelili, gdy kontuzjowany był Florenzi. Chłopcy byli jednak świetni, gdyż wiele drużyn upada po tym jak rywal odrabia wynik w ciągu pięciu minut, a zamiast tego zespół pokazał wielkie rzeczy pod presją.

W trudnych momentach być może pojedynczy gracze próbują rozwiązać mecz sami, ze szkodą dla zespołu?

- Zgadzam się całkowicie. Być może przy 2-0 niektórzy myśleli, że wystarczy polegać na kolegach z zespołu, zamiast coś dla nich zrobić. Ogółem jednak jestem zadowolony z postawy drużyny.

Jak się czują kontuzjowani?

- Trzy problemy mięśniowe, w przypadku Daniele i Flore dyskomfort był już po meczu z Interem i także wcześniej. Mam nadzieję, że Flore zszedł z boiska przed urazem mięśnia. W przypadku Maicona niepokoję się bardziej, problemy wydają się bardziej poważny. W przypadku Daniele wciąż nie wiemy, ale musimy czekać 48 godzin.

Bardziej niż treningów zespół potrzebuje psychologa...

- To ludzkie się bać, zwłaszcza po wyniku z pierwszego meczu, jednak zespół posiada wielki talent w ataku. Myślę, że mieliśmy właściwą złość sportową w pierwszej połowie, a potem zmniejszyliśmy poziom agresywności, musimy nad tym pracować. Powiem też, że w trudnych momentach potrzebujemy kibiców, dziś wieczorem spodziewałem się więcej po stadionie, gdyż może bardzo pomóc. Mam nadzieję, że w przyszłości stadion stanie się piekłem, na razie jest to odległe.

RUDI GARCIA DLA ROMA TV

Na 180 minut przed zamknięciem grupy Roma jest druga. 13 goli w dwóch meczach to dużo.

- Wynika to z siły ofensywnej dwóch drużyn. Podobał mi się charakter i siła, którą odnalazł zespół, aby wygrać, to był jedyny możliwy dla nas wynik.

Co się stało po przerwie?

- W 50 minucie żałowaliśmy, że nie strzeliliśmy przynajmniej trzeciego gola. Obniżyliśmy poziom agresywności. Lekcja się przyda, oczywiście. Jednak łatwiej będzie pracować po zwycięstwie niż z innym wynikiem.

Przy akcji z pierwszym golem piłka wyszła za boisko?

- To jednak nie znaczy, że nie powinniśmy jej odzyskać.

Sytuacja którego z kontuzjowanych martwi ciebie najbardziej?

- Czekamy najbliższe 48 godzin, gdyż są to urazy mięśniowe. W przypadku Maiconą, biorąc pod uwagę podskok i poślizgnięcie, ciężko będzie, aby nie doznał urazu. Mam nadzieję, że Florenzi zszedł w odpowiednim momencie. Zobaczymy, chcę myśleć pozytywnie. Nawet jeśli zagramy bez nich, rozegrany w niedzielę wielkie spotkanie.

Problem był też w końcówce meczu, w przewadze liczebnej Roma dała się naciskać, przeciwnie do tego co było z Interem.

- Tak, ale było to związane z wynikiem, z Interem przegrywaliśmy i musieliśmy podejmować ryzyko. Dziś ludzkim było bronienie wyniku 3-2. Lepiej jest naciskać i utrzymywać piłkę, jednak chłopcy byli świetni, nie dając wrócić do gry Leverkusen. W ostatnich 10 minutach graliśmy bez De Rossiego, pozostał na murawie z odwagą, ale nie mógł grać.

Co przewidujesz w grupie?

- Jesteśmy drudzy i od nas zależy pozostanie na drugim miejscu.

Możecie ryzykować w Barcelonie?

- Oczywiście, jeśli patrzeć na tabelę, remis czy porażka, nic nie zmieniają. Biorąc pod uwagę, że wszyscy mówią, że przegramy, spróbujemy zaprzeczyć prognozom.

Autor: abruzzo